VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 6)**

z dnia 10 stycznia 2012 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny (nr 6)

10 stycznia 2012 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała:

– pierwsze czytanie pilnego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń oraz niektórych innych ustaw (druk nr 101),

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Kosiniak-Kamysz** Minister Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami**, Halina Wolińska** wicedyrektor departamentu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wraz ze współpracownikami, **Alicja Lejk-Kępka** wicedyrektor biura Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wraz ze współpracownikami, **Henryk Nakonieczny** członek Prezydium NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Dariusz Lipski**, **Elżbieta Przybylska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Bogdan Cichy**, **Robert Durlik**, **Urszula Sęk**, **Aleksandra Wolna-Bek** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy dwa punkty. W punkcie 1. – pierwsze czytanie pilnego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 101). W punkcie 2. – rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 r.

Czy są uwagi do proponowanego porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę, a zatem uznaję, iż porządek posiedzenia został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Chciałbym wyjaśnić na początku punktu 1. iż zgodnie z art. 73 regulaminu Sejmu, Marszałek Sejmu może zarządzić przeprowadzenie pierwszego czytania pilnego projektu ustawy bez zachowania 7-dniowego terminu określonego w art. 37 ust. 4, zgodnie z którym pierwsze czytanie projektu ustawy może się odbyć nie wcześniej niż 7. dnia od doręczenia posłom druku, chyba, że Sejm lub Komisja postanowią inaczej. Marszałek Sejmu skierował ten projekt do Komisji do pierwszego czytania i ustalił termin przedstawienia sprawozdania do dnia 11 stycznia br.

Proszę pana ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza o przedstawienie istoty proponowanego projektu ustawy. Bardzo proszę panie ministrze.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Szanowne Prezydium, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo. W imieniu rządu pragnę przedstawić ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Rok 2012 jest kolejnym rokiem silnego światowego kryzysu gospodarczego, który rozpoczął się pod koniec 2008 r. Dziś wszystkie kraje Unii Europejskiej, a szczególnie kraje strefy euro, podejmują trud przeprowadzania wielu reform. Rząd polski też stoi na straży i działa w kierunku ograniczenia deficytu budżetowego, zmniejszenia długu publicznego, a przede wszystkim dąży do stabilizacji finansów publicznych państwa.

Przystępując do prac nad ustawą dotyczącą waloryzacji, zmierzyliśmy się z trudnym problemem, jakim jest wyjście naprzeciw oczekiwaniom osób najuboższych, ponieważ skutki kryzysu, który dziś trwa, z którym musimy się zmierzyć, w którym musimy podejmować trudne reformy, ponosimy wszyscy, ponoszą wszyscy obywatele, ale w tych

działaniach rządu nie wolno zapomnieć o osobach najuboższych, tych emerytach, tych rencistach, którym jest najtrudniej. W sytuacji, gdy ograniczone są możliwości budżetu państwa, w sytuacji, gdy jest prowadzona polityka, w której czasem musimy zaciskać pasa, ochrona właśnie tych najuboższych musi stać na pierwszym miejscu.

Przygotowując projekt ustawy zdawaliśmy sobie sprawę, że emerytura jest ekwiwalentem utraconych zarobków wskutek wystąpienia ryzyka ubezpieczeniowego, jakim w tym wypadku jest wiek ubezpieczonego. Ale emerytura też ma za zadanie zaspokajanie podstawowych potrzeb świadczeniobiorców. I właśnie na podstawie konstytucyjnej zasady solidarności społecznej, aby przy określonych możliwościach budżetowych zaspokoić potrzeby tych, którym jest najtrudniej, rząd zdecydował się na zaproponowanie incydentalnej ustawy dotyczącej 2012 roku, o waloryzacji kwotowej rent i emerytur. Dziś poziom życia emerytów i rencistów badany przez GUS, ale i obserwowany przez nas wszystkich w codziennych relacjach, wskazuje na bardzo dalekie zróżnicowanie pomiędzy bardzo wysokimi świadczeniami emerytalno-rentowymi a dużą grupą osób pobierających bardzo niskie świadczenia. Tak na przykład jest z emeryturami służb mundurowych, gdzie średnia kwota wypłacana emerytom i rencistom jest dużo wyższa, prawie dwukrotnie większa niż renty i emerytury wypłacane z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Mając na uwadze ten duży rozdźwięk pomiędzy osobami posiadającymi wysokie uposażenie emerytalno-rentowe a tymi o najniższych świadczeniach, zaproponowaliśmy w projekcie tej ustawy, aby wszystkim świadczeniobiorcom korzystającym z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, służbom mundurowym i osobom pobierającym renty socjalne podnieść świadczenie o jednakową kwotę 71 zł. To spowoduje, że ci, którzy mają dzisiaj najniższe świadczenia, w bardziej realny i rzeczywisty sposób odczują tę waloryzację. Jest ona prawie dwukrotnie wyższa niż ta, która by się odbywała na dotychczasowych zasadach.

Zdaję sobie sprawę, że podczas debaty publicznej, podczas debaty medialnej, która odbywała się, jak również podczas konsultacji społecznych, bardzo żywo były podnoszone argumenty dotyczące niekonstytucyjności tych rozwiązań, ale jedną z podstawowych zasad konstytucji w odniesieniu do świadczeń społecznych jest zasada solidaryzmu społecznego i na nią w swoich orzeczeniach powołuje się Trybunał Konstytucyjny. Równie ważną konstytucyjną zasadą jest konieczność zachowania równowagi finansów publicznych i w swoich wyrokach Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie zwracał na to uwagę.

Wszystkie świadczenia zostaną podniesione o kwotę 71 zł, o wskaźnik procentowy zostaną podniesione dodatki przysługujące do świadczeń. Będzie podniesiona również podstawa wymiaru świadczenia. Cała pula pieniędzy zapisana w projekcie ustawy budżetowej na 2012 r. zostanie przeznaczona na waloryzację. I to też pragnę podkreślić, bo pojawiały się różne doniesienia. Wszystkie pieniądze zapisane w projekcie budżetu na 2012 r. zostaną przekazane na waloryzację.

Rozpatrując te wszystkie przesłanki, rząd uznał, że proponowany projekt ustawy jest jak najbardziej zgodny z konstytucją, spełnia warunki sprawiedliwości społecznej, powoduje, że w czasach trudnych, w czasach kryzysu należy chronić osoby, którym jest najtrudniej. Dlatego rekomendujemy tę ustawę do przyjęcia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. O głos prosił pan poseł Stanisław Szwed, następnie pani poseł Bańkowska.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący. Pan minister jest pierwszy raz na posiedzeniu Komisji i musi się zmierzyć z takim problemem, jak waloryzacja emerytur. Faktycznie projekt ustawy jest bardzo kontrowersyjny, nie ma co ukrywać, wywołujący duże napięcia, szczególnie wśród emerytów. Bo jak doskonale wiemy, jest grupa emerytów, która zyskuje, ale też jest duża grupa emerytów, która traci. Pierwsze, nawet nie pytanie, ale stwierdzenie, odnosimy do waloryzacji. Ta ustawa na pewno nie jest ustawą waloryzacyjną. To jest podwyższenie świadczeń o 71 zł i nie jest ustawą waloryzacyjną. Waloryzacja, jak

wszyscy tu doskonale wiemy, polega na tym, aby świadczenia nie ulegały zmniejszeniu, tylko żeby utrzymywały realną wartość. Wtedy mówimy o waloryzacji.

Pan minister powoływał się na Trybunał Konstytucyjny, ja się również powołam. W 2001 r. Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w tej sprawie i jednoznacznie stwierdził, że musi być zachowana realna wartość emerytur, właśnie poprzez waloryzację. I tutaj można uznać, że Trybunał mówi o solidarności społecznej, ale w tym przypadku nie ma to zastosowania. I tak, jak powiedziałem, jedna połowa, według uzasadnienia, to jest gdzieś 50% osób, które, powiedzmy w cudzysłowie, zyskuje, drugie 50% traci. Czyli jest to szukanie po raz kolejny oszczędności kosztem emerytów, bo tak naprawdę mówimy o środkach, które należą się emerytom, a nie jakieś inne środki. Ja bym rozumiał, że chcemy poprawić sytuację najuboższych, bo faktycznie jest dzisiaj potężny problem najniższych świadczeń, najniższej emerytury, najniższego świadczenia rentowego. Wtedy mamy odpowiednią pulę środków i tam zwiększamy, ale reszta idzie sobie swoim trybem. Tu mamy zastosowany inny mechanizm, taki, że w ramach całej grupy emeryckiej i rentowej szukamy oszczędności, żeby w jakiś sposób tym najniższym podnieść świadczenia. To jest jedna sprawa wynikająca z tej ustawy.

Druga kwestia, skutki budżetowe. W pierwszych materiałach, które otrzymaliśmy, państwo proponowali podwyżkę 68 zł, teraz się pojawiło 71 zł. Pan minister jednoznacznie stwierdza, że wszystkie środki budżetowe w ustawie budżetowej będą przeznaczone właśnie na realizację tej ustawy, tj. 4,8%. Czy tak jest do końca? Nie wiem. W materiałach, które jeszcze wcześniej do nas docierały, była też mowa o tym, że budżet państwa chce zaoszczędzić miliard złotych, później się pojawiła kwota 500 mln zł. Były różne informacje w tej sprawie, czyli też nie mieliśmy pewności. Stąd też pierwsze było pytanie, jak faktycznie jest z tymi wyliczeniami, 68 zł czy 71 zł. I czy jeszcze coś zostaje, czy nie.

Kolejna sprawa, i to jest akurat na plus pana ministra, że przynajmniej w tej ustawie wycofaliście się państwo z pomysłu, który miał dotyczyć roku 2013 i dalszych lat. Chodziło o zmiany zasad waloryzacji, gdzie chcieliście państwo zaproponować ponownie powrót do waloryzacji procentowej, ale już tylko o wskaźnik inflacji, bez wskaźnika wzrostu wynagrodzeń, czyli de facto 20% tego wskaźnika by już nie obowiązywało. Wycofaliście się, to akurat jest plus. Uważam, że faktycznie jest to sprawa tegoroczna. Ale tak jak powiedziałem, ona nie rozwiązuje największego problemu, z jakim się spotykamy w systemie emerytalnym, czyli podwyższenia świadczeń najniższych, bo 71 zł, niestety, to nie jest kwota, która wpłynie w zasadniczy sposób na poprawę sytuacji najniższych uposażeń emerytów i rencistów. Stąd tutaj samo uzasadnienie mówiące o tym, że jest to jakiś sposób wyjścia z kryzysu. Wydaje mi się, że ta ustawa tego, niestety, nie spełnia.

Rozumiem, że tryb procedowania jest pilny, ponieważ, jak z wynika z wypowiedzi prezesa ZUS-u, jeżeli ustawa nie będzie przyjęta praktycznie już, to będzie zagrożona wypłata waloryzacji. Rozumiem, że na tym posiedzeniu Sejmu ta ustawa zostanie przyjęta. Będziemy zgłaszać swoje poprawki do tej ustawy. Ale kwestia pierwsza, czy faktycznie wszystkie środki przeznaczone w tym budżecie są, czy nie ma? Bo z tego uzasadnienia absolutnie to nie wynika, możemy tylko domniemywać, że to konsumuje całość podwyżki. Pojawiają się różne kwoty wyższe. Oczywiście sprawa może trafić do Trybunału Konstytucyjnego, ale dopiero po uchwaleniu ustawy, jeżeli ktoś się zdecyduje skierować ją do Trybunału. Wtedy Trybunał to rozpatrzy, a warto będzie, myślę, skierować tam taki projekt, żeby mieć też jasność w sytuacji, czy przeprowadzenie rewaloryzacji w taki sposób, choćby na rok, jest złamaniem konstytucji, czy nie. Według mojej oceny, jest. Ale w tej sprawie powinien faktycznie wypowiedzieć się Trybunał.

Rozumiem, że państwo nie przedstawiacie systemowego rozwiązania, również z obawy przed orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Bo można sobie wyobrazić sytuację, że wprowadzamy taki mechanizm, po 2 latach Trybunał uznaje, że to jest niezgodne z konstytucją i mamy do czynienia z sytuacją, gdzie trzeba tej grupie, której się zabrało te środki, wyrównać. Czyli koszty dla budżetu są niewspółmiernie większe niż to, co w tej chwili proponujemy. I można szukać różnych dróg, ale w tej ustawie najważniejszej rzeczy, o której, myślę, że nam wszystkim chodzi, czyli znalezienie sposobu, jak poprawić relacje najniższych świadczeń emerytalnych, nie ma. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani przewodnicząca Anna Bańkowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Część argumentów, które chciałam przedstawić, zawarł w swoim wystąpieniu pan poseł Szwed. Może zacznę od takiej definicji, którą każdy może sobie wyczytać, co to jest waloryzacja. To jest zmiana wartości nominalnej w celu utrzymania realnej wartości, wierzytelności czy zobowiązania, wartości ekonomicznej. Waloryzacja ma na celu przeciwdziałanie zmianom siły nabywczej, itd., itd., więc to nie jest ustawa waloryzacyjna, to jest ustawa o dodatkach do emerytur i rent w roku 2012, zawieszająca zasady waloryzacji. To trzeba sobie wprost powiedzieć, przynajmniej na tej sali. To nie jest to.

Będę cytować króciutkie stwierdzenia. Na wszystkie sposoby można wywracać każdą sytuację i dorabiać do tego uzasadnienie, ale ja chcę powiedzieć, co Trybunał odpowiedział na zarzut osoby, która chciała, żeby wprowadzać waloryzację kwotową. Jest to postanowienie z 27 czerwca 2001 r., gdzie Trybunał odrzucił tę skargę i w uzasadnieniu napisał tak: „Przedstawiony w niniejszej skardze zarzut, że niesprawiedliwa jest waloryzacja procentowa, jest oczywiście bezzasadny. Potrzeba waloryzacji świadczeń emerytalnych jest spowodowana występującą inflacją i służy zniwelowaniu jej skutków. Celem waloryzacji jest więc zachowanie realnej wartości przyznanych emerytur i rent w odniesieniu do wzrostu cen towarów i usług. Zachowanie realnej wartości przyznanych świadczeń emerytalnych za pomocą waloryzacji kwotowej, którą postuluje skarżący, byłoby możliwe tylko w sytuacji, w której wszystkie świadczenia emerytalne byłyby jednakowej wysokości. Tylko w takim stanie faktycznym można by zachować realną wartość świadczeń poprzez powiększenie ich o ściśle określoną kwotę obliczoną o wskaźnik inflacji. Jednakże przy istniejącym zróżnicowaniu wysokości przyznawanych świadczeń stosowanie waloryzacji kwotowej doprowadziłoby do trudnych do zaakceptowania rezultatów…., że realna wartość emerytur niższych zwiększyłaby się więcej niż przeciętnie, efektem tego byłoby wprowadzenie powolne … – przepraszam, że tak będę skrótowo czytać, – że to by oznaczało, że nie zostały zniwelowane skutki inflacji, a co za tym idzie, nie zostałaby zachowana realna wartość przyznanej emerytury, a takie cele leżały u podstaw wprowadzenia mechanizmu waloryzacji".

Nie chcę być złośliwa, ale zastanawiam się, ile trzeba samozaparcia urzędniczego ludzi z wiedzą ubezpieczeniową, żeby stworzyć taki projekt i jeszcze go zachwalać. Chodzi mi o to, że my nie mamy w Polsce, w świetle tego, co się w tej chwili wydarzyło i tego, co usłyszeliśmy od pana ministra, podstaw teoretycznych, które stanowią potem o praktyce, czyli każdy mówi to, co chce, w którym momencie to jest potrzebne. W uzasadnieniu mówi się wprost, że trzeba było taką ustawę zrobić, bo premier w expose zapowiedział, że będzie waloryzacja kwotowa. Chcę powiedzieć, że w 2010 r. już raz premier Tusk, użyję słowa „wyskoczył" z takim pomysłem, on trwał, trwał w mediach i po jakimś czasie, 30 grudnia 2010 premier Tusk powiedział, co następuje: „Ja byłem pomysłodawcą i adwokatem pomysłu, aby waloryzacja kwotowa zastąpiła na jakiś czas procentową. Wyjaśniano mi przez wiele tygodni, – czyli wiele tygodni musiał się premier uczyć, co to jest waloryzacja, – że taki sprawiedliwy projekt nie jest taki prosty, że grupa beneficjentów mogłaby się okazać zupełnie inna niż ta, której oczekiwałem", wyjaśnił premier. Wskazał, że beneficjentem waloryzacji kwotowej byliby na przykład KRUS-owcy, co jego zdaniem nie wydaje się szczególnie sprawiedliwym rozwiązaniem.

A teraz, co mówiła pani minister Kalata. Przecież interpelacji dotyczących ewentualnego wprowadzenia waloryzacji kwotowej w każdej kadencji jest wiele, ale posłowie mogą mieć pod wpływem nacisku elektoratu różne stanowiska. Ministerstwo czy rząd musi operować wiedzą empiryczną, już tak to powiem. Pani minister Kalata odpowiadała na interpelację nr 5760 właśnie o tym problemie: „Zdaniem Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, dalsze pogłębianie obecnej skali spłaszczenia wysokości świadczeń, – bo tutaj była mowa o tym, że ci, co dużo wpłacali kiedyś do ZUS-u otrzymują relatywnie w stosunku do podstawy wymiaru składki niższe świadczenia, bowiem jest ograniczenie podstawy wymiaru do 250, a ci, co mało opłacali, mają świadczenie relatywnie do swoich zarobków wysokie, bowiem jest w tych starych świadczeniach, tzw. część socjalna, która

powoduje, że im kto ma niższą emeryturę tym więcej waży na jej wymiarze. Zdaniem Ministerstwa Pracy dalsze pogłębianie obecnej skali spłaszczenia wysokości świadczeń poprzez waloryzację kwotową emerytur i rent z korzyścią dla osób, które w przeszłości opłacały najniższe składki kosztem tych, których udział w dochodach ubezpieczeń społecznych jest wysoki, nie byłoby trafne”. To pani minister Kalata, przeciwna waloryzacji kwotowej.

A teraz, co się działo w minionej kadencji? 18 sierpnia pani minister Fedak w odpowiedzi na interpelację: „Ekonomiczna i społeczna funkcja waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych polega na przeciwdziałaniu deprecjacji świadczeń i tym samym przeciwdziałaniu wpadania emerytów i rencistów w sferę ubóstwa. Zasady indeksacji określają zakres ochrony realnej wartości emerytur i decydują o udziale populacji osób już nieaktywnych zawodowo we wzroście gospodarczym. Zgodnie z orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego – panie ministrze – w konstytucyjnym prawie do zabezpieczenia społecznego – to pana poprzedniczka – mieści się prawo do zachowania realnej wartości emerytur i rent, zaś formuła i częstotliwość przeprowadzania waloryzacji mogą być modyfikowane pod warunkiem, że nie stanowi to naruszenia prawa emerytów i rencistów…”

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam, pani przewodnicząca, gdyby te cytaty, które jednak nie wnoszą nic więcej.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Kończę, bo jest tego dużo, tylko…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Właśnie, ja wiem, że jest…

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Chcę zacytować tylko jedno zdanie pani Kalaty i jedno lub dwa pani minister Fedak. Pan przewodniczący mi przerwał, a muszę do tego wrócić: „ waloryzacja ma za zadanie utrzymanie realnej wartości świadczeń, musi spełniać co najmniej kryterium wyrównywania wzrostu wskaźnika cen towarów i usług… i nie wolno robić waloryzacji kwotowej. „Należy mieć na uwadze, że wprowadzenie waloryzacji kwotowej mogłoby narazić na zarzut niekonstytucyjności z powodu niezapewnienia zachowania realnych świadczeń”, itd. I potem są pisma ministerstwa z kwietnia, z marca, okólniki z 19 czerwca na ten temat.

Każdy z nas ma opinię o tym, jak fachowcy, urzędnicy, a nie politycy w administracji powinni postępować. Ale niestety, bardzo boleję nad tym, że jest inaczej. A zatem piszecie państwo, że premier powiedział, więc wprowadzacie. I ze strony 6. uzasadnienia wynika, że głównie robi się po to tę waloryzację, żeby dać niższą podwyżkę służbom mundurowym i że 53% świadczeniobiorców FUS-u na tym zyska, a stracą te pozostałe. Zyska KRUS, zyskają rolnicy z rent strukturalnych, a stracą służby mundurowe i stracą wszyscy ci świadczeniobiorcy ZUS-owscy, którzy opłacali wysokie czy średnie i wyższe składki, a zyskają ci, którzy mają podwyższone świadczenie do minimalnego itd. To nie jest uzasadnienie konstytucyjne, bym powiedziała.

Więc panie ministrze, pytanie, jak się zachowały związki zawodowe „Solidarność” i OPZZ, co powiedziały o waloryzacji kwotowej?

Drugie, wskaźnik 104,8. Proszę państwa, my zawsze w ustawie budżetowej ustalamy wskaźnik waloryzacji, który nie jest ostatecznym wskaźnikiem, o który waloryzuje się emerytury lub renty, bowiem ten wskaźnik w ustawie budżetowej, to są założenia. Potem dopiero, w połowie lutego, nie pamiętam 12 czy 13, czy 15, jest ogłaszana inflacja i potem dopiero, – przecież robiliśmy w poprzedniej kadencji zmianę ustawy, co każdy dzień wydzieraliśmy Urzędowi Statystycznemu, ZUS-owi itd., – potem dopiero oblicza się wskaźnik waloryzacji. Najczęściej jest on wyższy od tego, co jest założone w ustawie budżetowej. Ponieważ dzieli nas miesiąc od ostatecznych danych, chciałabym zapytać, czy pan już dzisiaj wie, jaki byłby błąd, gdybyście nie wprowadzali tej zmiany w wymiarze skutków waloryzacji między 104,8 a ile rzeczywiście ten wskaźnik będzie wynosił? I ile, w związku z tym, przewiduje się oszczędności na waloryzacji w bieżącym roku?

I tylko powiem, że cwane podejście jest o tyle, że wyznaczenie daty 2012 odsuwa, w moim przekonaniu, groźbę, że Trybunał Konstytucyjny zdąży w 2012 r. orzec niekonstytucyjność tej ustawy. I tak będzie można co roku na dany rok wprowadzać zmiany. I tutaj powiem, że ktoś pomyślał, żeby uniknąć odpowiedzialności konstytucyjnej.

I ostatnia sprawa, powiem tak, że wszystkiego się spodziewać można, ale takiego Janosikowego działania w Platformie i PSL-u, to powiem szczerze, nigdy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Józefa Hrynkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, ja przyłączam się do tych wszystkich uwag, które wygłosiła pani poseł Bańkowska i pan poseł Stanisław Szwed. Chciałam króciutko tylko powiedzieć, że projektowana ustawa powinna nosić trochę inny tytuł czy cel jej powinien być inny. To nie jest oczywiście żadna waloryzacja. Waloryzacja w przypadku emerytur, które to emerytury są świadczeniem roszczeniowym i są świadczeniem, które wynika z przymusowo odłożonej części wynagrodzenia, miałaby polegać na tym, że uwzględniałaby nie tylko inflację. Inflacja to jest tylko dodatek drożyźniany, tak to nazywano w roku 1923. I jest cała koncepcja dodatku drożyźnianego opracowana w Instytucie Gospodarstwa Społecznego, czyli wyrównania do inflacji. W przypadku emerytur, waloryzacja powinna także uwzględniać tę część wzrostu dochodu społecznego, jaka jest należna tym, którzy wypracowali podstawy tego dochodu, a więc tym, którzy odeszli już ze sfery zatrudnienia i przeszli w sferę, jak to się ładnie nazywa, spoczynku. A więc tę część wzrostu wynagrodzeń. Tego tutaj nie ma, więc nazywajmy ten akt, nad którym deliberujemy dzisiaj, dodatkiem drożyźnianym. Jest to ustawa o dodatku drożyźnianym.

I teraz chciałam się odnieść króciutko do wysokości tego dodatku. Chciałam państwu zwrócić uwagę na jedną rzecz, że jeżeli mówimy o emeryturach, rentach, zasiłkach, to powinniśmy mówić o dochodach, a nie o przychodach. Co to jest te 71 zł? Każdy z państwa umie liczyć w takim zakresie i proszę wziąć kalkulator albo w pamięci wyliczyć sobie, że od tego trzeba jeszcze odliczyć 19,25%, 18% to jest podatek, od którego się zapłaci. 1,25%. to jest właśnie ta część składki na ubezpieczenie zdrowotne. Zatem trzeba te 71 zł pomniejszyć o 13,90 zł.

Pani poseł Bańkowska, pan Stanisław Szwed, mówili o niekonstytucyjności tej ustawy. Ona także jest ustawą, która pozostaje w całkowitej sprzeczności z tym, co państwo uchwaliliście 21 listopada 2008 r. z ustawą o emeryturach kapitałowych, która weszła w życie na początku 2009 r. i która miała przynieść bardzo duże możliwości.

Pan minister Derek, szef Rządowego Centrum Legislacji, pisze, że nie ma ona żadnych związków z prawem europejskim. Nie, to pan Borkowski się pod tym podpisuje. Otóż chcę państwu powiedzieć, że my musimy jednak zwracać uwagę na to, co Polska ratyfikowała. Polska wstępując do Unii Europejskiej ratyfikowała mianowicie konwencję nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy z 1952 r. Jest to konwencja o minimalnych normach zabezpieczenia społecznego. Ta zresztą konwencja wchodzi potem do różnych innych dokumentów Unii Europejskiej i tam dokładnie wyznaczone są minimalne wysokości świadczeń, i one są odniesione do wynagrodzenia. Jeśli dzisiaj weźmiemy dochody z tych świadczeń, rent i emerytur, bo ta ustawa dotyczy zarówno rent jak i emerytur, to widać wyraźnie, że ta nowelizacja, którą państwo nam przedstawiacie, pozostaje w głębokiej sprzeczności z dokumentami, które Polska ratyfikowała wstępując do Unii Europejskiej. W szczególności dotyczy to najniższych świadczeń. I jeśli dzisiaj mówimy, że 57 zł, które dodamy do najniższej renty czy najniższej emerytury, to rzeczywiście, tak, jak wygłaszał to pięknie pan minister – omal się nie popłakałam słuchając pana wywodów na temat osób o najniższych dochodach – nie zmienia istotnie ich sytuacji i tej sytuacji nie polepsza. Tym bardziej, że tak, jak dowiedzieliśmy się i tak jak niestety, Komisja uchwaliła, nie dokonaliśmy waloryzacji progów dochodowych w pomocy społecznej ani zasiłków rodzinnych. Te progi dochodowe – przypomnę, bo nie wszyscy posłowie pamiętają i potem dziwią się, że te świadczenia są tak niskie – w pomocy społecznej 351 zł, w zasiłkach rodzinnych 504 zł, wobec tego nie zmienia to sytuacji.

Krótko mówiąc dziwię się, że wbrew temu, że wszystkie opinie, które tutaj przytaczacie, za co bardzo dziękuję, bo nie musiałam ich już wyszukiwać, są negatywne, to jednak postanowiliście coś takiego zrobić, jakby wbrew wszystkim i wbrew wszystkiemu. A przecież istniały możliwości bardzo dobrego rozwiązania sytuacji osób, które muszą się utrzymywać z najniższych świadczeń.

Otóż jak państwo wiecie, w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zabraknie znacznej kwoty, o którą mógłby być uzupełniony Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, a dotyczy ona ograniczenia podstawy wymiaru składek do 30-krotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Gdyby odstąpić od tego na czas kryzysu, co byłoby bardzo słuszne, zwiększyłoby to prawie o 6 mld dochody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Starczyłoby więc na podniesienie najniższych świadczeń do tej granicy, która nie stawiałaby nas w kolizji z dokumentami Unii Europejskiej i nie bylibyśmy bez przerwy wytykani w Unii Europejskiej jako kraj, w którym sfera ubóstwa jest najszersza. Z drugiej zaś strony można zawiesić na czas kryzysu refundację składek do otwartych funduszy emerytalnych, co dałoby przecież znaczne dochody do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jak widać, panie ministrze, nie było w rządzie troski o tych, którzy mają najniższe świadczenia. I to, co proponujecie, poza tym, że niszczy prawo, niszczy zasady, na których zbudowany jest system ubezpieczenia społecznego, który – przypominam – nie jest systemem ubezpieczeń społecznych, jest systemem roszczeniowym i jest systemem gwarantowanym. Takie są zasady tego systemu. Jednak decydujecie się na to wbrew wszystkim, a nie sięgacie po te środki, po które dość łatwo sięgnąć. I gdzie sięgając po te środki, spokojnie uzyskalibyście bardzo duże przyzwolenie społeczne i łatwo społeczeństwo by zrozumiało, że na czas kryzysu osoby osiągające najwyższe dochody, mogą się podzielić z osobami o najniższych dochodach.

I mam pytanie na koniec. Chciałam zapytać, ile kosztuje budżet ta waloryzacja? Ale prosiłabym o to wyliczenie w ujęciu netto, a nie to, co wróci, te 19,25% z powrotem do budżetu, część do NFZ, część jako dochód z PIT-u. Jakie oszczędności dla budżetu przynosi ta waloryzacja? Naprawdę mam dość duże pojęcie, jak funkcjonuje budżet i na podstawie danych, które są dostępne w Internecie i tych, które od państwa dostaliśmy, nie mogłam tego wyliczyć. Więc gdybyście państwo pokazali, jak to liczyliście, w jaki sposób wyliczenia te zostały wykonane i ile rzeczywiście w ujęciu netto, a więc w ujęciu dochodowym kosztuje budżet ta waloryzacja, to byłabym bardzo zobowiązana.

I oczywiście przyłączam się do tych pytań, które już zostały zgłoszone przez wiceprzewodniczących Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł Zofia Popiołek, bardzo proszę.

Poseł Zofia Popiołek (RP):

Ja popieram zdania wygłoszone przez moje przedmówczynie, a jednocześnie chciałam zwrócić uwagę na to, że bałamutnie rząd próbuje pochylić się nad najuboższymi, którzy są z reguły dodatkowo jeszcze beneficjentami pomocy społecznej. Przy tych niewaloryzowanych progach czy to nie jest kwota tak diabolicznie obmyślona, że bardzo dużo osób wypadnie z kolei z tej pomocy społecznej? W sumie na tej całej manipulacji, bo uważam również za paniami, że to nie jest żadna waloryzacja, tylko dodatek drożyźniany, czy to nie jest tak, że jeszcze bardziej pogłębimy biedę? Bo w zasadzie najgorszą sytuację w tej chwili mają osoby, które mają dramatyczną sytuację finansową, bo przekraczają możliwości korzystania z opieki społecznej i w takim przypadku również są bardzo poszkodowane. I wydaje nam się, że ta ustawa nie tylko nie pochyla się nad tymi najuboższymi, a wręcz godzi w nich. Można było wprost załatwić sprawę służb mundurowych, o które rzeczywiście tu chodzi, można było znaleźć inne rozwiązanie a nie taki system, który w zasadzie się kupy nie trzyma. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł Bańkowska, krótkie uzupełnienie.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Chcę jeszcze powiedzieć, że aspekt ochrony najsłabszych brzmi tak fałszywie, ponieważ rzeczywiście na to trzeba zwrócić uwagę i dać odpór takim argumentom rządu. Bo to, że jest się przeciwnym tego typu rozwiązaniom waloryzacyjnym nie znaczy, że się nie ma serca dla najsłabszych. Jestem za tym, żeby to świadczenie najniższe jeszcze bardziej podnieść, ale reszcie zachować procentowy wskaźnik waloryzacji, nawet zmodyfikowany w stosunku do dzisiaj obowiązującego po to, żeby najsłabszym pomóc realnie lepiej, niż rząd proponuje. Ale wszystkim pozostałym wprowadzić mechanizm procentowy, po to, żeby nie spłaszczać świadczeń. Żeby nie odchodzić od tego, co jest w ogóle podstawą systemu ubezpieczeń.

Tak, więc, szanowny rządzie, nie wykorzystujcie głosów przeciwko tej waloryzacji, jako tych, którzy nie rozumieją trudnej sytuacji ludzi najsłabiej sytuowanych, w tym szczególnie emerytów i rencistów. W poprzedniej kadencji składaliśmy projekty, wy odrzucaliście. SLD chciało, żeby najniższe świadczenie nie było niższe od połowy przeciętnego wynagrodzenia, a raptem premier kazał odrzucić. Ile fałszu może w tym być?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani przewodnicząca, to miało być najkrótsze uzupełnienie. Proszę, pan poseł Janusz Śniadek, bardzo proszę panie przewodniczący.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Przy wszystkich ułomnościach, które państwo tutaj znakomicie wykazaliście, ta ustawa jest pewnym gestem wobec osób najuboższych kosztem tych nieco lepiej sytuowanych, ale jest gestem, który rzeczywiście na dłuższą metę niczego nie załatwia. Powrót za rok do tej waloryzacji procentowej nie spełnia i nie ma, moim zdaniem, nic wspólnego ze sprawiedliwością społeczną. I nie spełnia z całą pewnością również tego kryterium waloryzacji, które państwo tutaj definiowaliście tak ładnie. Nie spełnia, a to z tego powodu, że według danych GUS na przestrzeni ostatnich 5-6 lat, taki okres sprawdzałem, w koszyku na poziomie minimum egzystencji roczna inflacja jest na poziomie od 6,3 do 6,7% przez ostatnie 5-6 lat. Stąd, tak jak mówię, ta waloryzacja ogólna na tym poziomie inflacji ogólnokrajowej nie spełnia kryterium waloryzacji rocznej dla tej grupy społecznej, dla tych osób. Dlatego, moim zdaniem, nie pozostaje nic innego, jak nie uważać tego tematu za załatwiony tą ustawą. Tylko wykorzystajmy ten czas, który być może przyjęcie tej ustawy nam da na to, żeby wypracować – ja nie będę teraz czasu zajmował, żeby proponować, żeby pokazywać, bo są bardzo proste rozwiązania, które rozwiążą ten problem – ale dajmy sobie ten czas, przedyskutujmy i zaproponujmy takie rozwiązania po to, żeby je wprowadzić. O to postuluję dzisiaj. Będziemy o programie pracy rozmawiać, to…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Elżbieta Rafalska, proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, odniosę się do dwóch aspektów, a więc incydentalności tej ustawy, o której mówił pan minister i oszczędności, które chce zrobić rząd.

Panie ministrze, pan krótko pełni swoją funkcję. Jako posłowie opozycyjni mamy pełne prawo do tego, żeby nie ufać zapewnieniom o incydentalności rozwiązań i jednoroczności pewnych rozwiązań, ponieważ w sferze społecznej Minister Finansów co rusz takie jednoroczne rozwiązania utrwalał i przez 4 lata wprowadzał takie same rozwiązania. Dotyczyło to chociażby rozwiązań, jeżeli chodzi o Fundusz Pracy, o zawieszenie zmiany wysokości dotacji do Peronu. Takich rozwiązań było wiele. Co roku słyszeliśmy, że to z powodu trudnej sytuacji na ten jeden rok, i potem było przedłużane. Te przykłady, o których mówiłam, też miały charakter incydentalny.

Premier w swoim *expose*, mówiąc o pakiecie reform, mówił wyraźnie, że głównym celem tych reform są pewne oszczędności. Te oszczędności w przypadku zmiany sposobu waloryzacji szacowane były na miliard, ostatnio mówiło się o 800 mln zł. I to się przewijało przez długi okres w wielu mediach. Mówiło się, że przy tej zmianie rząd za-

oszczędzi akurat te środki. Dzisiaj słyszymy, że cała kwota przeznaczona na waloryzację wskaźnikiem 4,8 zostanie skonsumowana przy podniesieniu świadczeń o te 71 zł.

Sedno sprawy tkwi w tym, o czym mówiła też pani poseł Bańkowska. I bardzo bym prosiła pana ministra, żeby przygotował pełną informację, czy w ostatnich 4 latach prognoza wzrostu waloryzacji zawarta w projekcie budżetu czy w ustawie budżetowej zgadzała się potem z wykonywaną waloryzacją? Jako członek Komisji Finansów Publicznych pamiętam, że co roku więcej nas kosztowała rzeczywista waloryzacja niż waloryzacja zakładana przy projektowaniu budżetu. Pan prezes Derdziuk nie chciał mi powiedzieć, jak się rozjechały prognozy między rzeczywistą waloryzacją, nie udzielił mi na posiedzeniu Komisji odpowiedzi. Natomiast powiedział, że pomyłka, czyli przeszacowanie, różnica między prognozą a rzeczywistą wypłatą rzędu 1/10 punktu procentowego to jest 100 mln zł. Dzisiaj możemy powiedzieć, ile kosztowałaby nas waloryzacja procentowa. Bardzo proszę o podanie danych z ostatnich 3 lat, jak wyglądała prognoza i jak wyglądała rzeczywista waloryzacja, bo różnice sięgały co roku ok. miliarda, a nawet miliard 200. To jest ta rzeczywistość, a przewrotność tego pomysłu polega na tym, że tego się nie wyczyta wprost, bo my wprowadzimy tę waloryzację. Ten sposób liczenia skutków finansowych waloryzacji jest niezwykle bezpieczny dla rządu, bo on jest po prostu policzalny. I jak powiemy, że to będzie kosztowało nas 7 mld 200, to będzie tyle kosztowało. Jak zakładamy inflację i udział we wzroście wynagrodzenia, to dzisiaj już czytałam, że wskaźnik wzrostu wynagrodzenia za ostatnie 3 kwartały był bardzo wysoki i zaskoczył wszystkich ekonomistów i ekspertów. Czyli możemy spodziewać się, że rzeczywista waloryzacja procentowa według aktualnie dziś obowiązującej ustawy, a więc wskaźnik inflacji, 20-procentowy udział we wzroście wynagrodzenia, byłby większy.

Ponieważ mówimy o wykonaniu budżetu i planowaniu budżetu, bardzo proszę pana ministra, żeby podał te ostatnie 3 lata i jeżeli jest możliwe, również to, o co prosiła pani Bańkowska. Jaki dzisiaj, chociaż nie mamy dany GUS-owskich, byłby rzeczywisty wskaźnik waloryzacji opartej o dane GUS-owskie, chociażby z 3 kwartałów?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pan poseł Artur Górczyński, proszę bardzo panie pośle.

Poseł Artur Górczyński (RP):

Chciałem nawiązać jeszcze do jednej rzeczy. Zgadzając się z moimi koleżankami przedmówczyniami, kolegami przedmówcami, trzeba powiedzieć, że proponowane zmiany, jeżeli chodzi o waloryzację kwotową, tak naprawdę, jeżeli nawet, w co wątpię, pomagają najbiedniejszym, to na bardzo krótką metę. Najwięcej oszczędności zyskuje tutaj budżet. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że osobom, które pobierają wyższe świadczenia emerytalne, należy się coś takiego, jak poszanowanie ich praw nabytych. Wprowadzenie tej kwotowej waloryzacji będzie miało wpływ na to, że po 2012 roku tak naprawdę trwale obniżą się renty i emerytury właśnie tych osób, i to nie tylko o kilka, ale nawet o kilkanaście procent.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji. Bardzo proszę pani poseł Janina Okrągły, proszę.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, słucham dokładnie tych wypowiedzi. Uważam, że projekt ustawy został bardzo skrytykowany. Ja bym tak tego nie krytykowała. Sądzę, że to, co było podkreślone, ustawa do zastosowania czasowego, uwzględniająca trudną sytuację finansową i zabezpieczająca, co jest bardzo ważne, interesy grup znajdujących się w najbardziej trudnej sytuacji, zastosowana czasowo, ma być zasadą solidaryzmu społecznego. Mówimy o konstytucyjności, ale konstytucja też uwzględnia zasady solidaryzmu społecznego. Bardzo ważne byłoby dla mnie to, co ktoś tu mówił, że trzeba by wykorzystać ten rok, aby się zastanowić, jak ma wyglądać rzeczywista, prawdziwa rewaloryzacja, która by zadowoliła największą grupę przyszłych czy aktualnych rencistów i emerytów w następnych latach. Bo jakkolwiek przyjmiemy, czy to będzie rewaloryzacja kwotowa, czy rewaloryzacja procentowa, zawsze będą grupy niezadowolone. Ja

pamiętam po waloryzacji procentowej w zeszłym roku tłumy niezadowolonych biednych rencistów i emerytów, którzy przychodzili mówiąc, że to jest niesprawiedliwe. Ta sprawa jest na teraz może do załatwienia w ten sposób, ale dalej trzeba się zastanowić, czy tak ma wyglądać, czy inaczej?

Mam pytanie do pana ministra. Czy rząd już podejmuje dyskusję, jak ma wyglądać rewaloryzacja w następnych latach? Czy ma być powrót do starych zasad, czy będą jednak te zasady procentowe zmienione, bo wiadomo, że kwotowa ma być tylko i wyłącznie czasowa? Jakie są opinie środowiska rencistów i emerytów? Podejrzewam, że też bardzo, bardzo podzielone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan Nakonieczny „Solidarność", bardzo proszę.

Członek Prezydium NSZZ „Solidarność" Henryk Nakonieczny:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie. Żeby nie przedłużać, nie będę mówił tego wszystkiego, co powiedzieliście państwo przede mną. Byłem zapytany przez panią poseł, jakie było stanowisko m.in. „Solidarności"? Oczywiście było negatywne, m.in. zwracające uwagę na fakt, że taki sposób waloryzacji nie respektuje, a wręcz łamie podpisane konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy, przede wszystkim konwencji nr 102. Jest niezgodny z zasadami konstytucji, przede wszystkim z art. 64, gwarantującym utrzymanie wartości realnej czy też siły nabywczej danych świadczeń.

Ale chciałbym państwu zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, bo waloryzacja rent i emerytur to nie jest tylko waloryzacja świadczeń, to również waloryzacja podstawy wymiaru. Ta podstawa wymiaru służy do każdorazowego przeliczania czy też ustalania wysokości świadczenia. Zaproponowany sposób waloryzacji podstawy wymiaru świadczeń powoduje, że będziemy mieli tyle wskaźników waloryzacji, ile jest świadczeniobiorców. Obawiam się, że ta forma absolutnie dyskwalifikuje to rozwiązanie jako zgodne z konstytucją, bo nie może być tak, że podstawa wymiaru będzie waloryzowana dowolnym wskaźnikiem dla dowolnego ubezpieczonego. Moje obawy są bardzo głębokie. My się zastanawiamy, czy nie należy tej kwestii ostatecznie zweryfikować. Mam nadzieję, że państwo o to poprosicie, wam będzie łatwiej, żeby Biuro Legislacyjne się wypowiedziało ostatecznie na ten temat.

Druga rzecz, solidarność społeczna jest bardzo ważnym elementem życia, życia państwa, jego ustroju. Ale przypominam, że to nie dotyczy tylko solidaryzmu pewnych grup społecznych, w tym wypadku grupy emerytów i rencistów, tylko wszystkich obywateli, w tym szczególnie obywateli bogatych, obywateli o dużych dochodach, niekoniecznie ze świadczeń emerytalnych, z obywatelami o niskich dochodach, o małych świadczeniach. Myśmy proponowali rozwiązanie kwestii waloryzacji najniższych świadczeń nie od tego roku, tylko już przynajmniej od 2007 roku zauważając niekonstytucyjność waloryzacji procentowej, proporcjonalnej w stosunku do najniżej uposażonych ze względu na różne tempo wzrostów kosztów utrzymania w najniższych grupach dochodowych. Ono się objawiło, o tym mówił pan poseł Śniadek, w ostatnich latach w sposób szczególny. Mogę powiedzieć, że w tym roku ono grubo przekracza 8% wzrost kosztów utrzymania. Wydając opinię do pierwotnego projektu ustawy waloryzacyjnej przedstawiliśmy własną propozycję waloryzacji najniższych świadczeń. Pewnie ona nie jest doskonała, ale może posłużyć jako materiał podstawowy do dalszych prac nad rozwiązaniami, które ze względów choćby tylko konstytucyjnych wymagają zweryfikowania dotychczasowej formy waloryzacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę, a zatem proszę pana ministra o odniesienie się do przedstawionych opinii i odpowiedź na pytanie.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję panie przewodniczący. Szanowni państwo, bardzo dziękuję za tę gamę różnych uwag. Dziękuję za te słowa skierowane w myśleniu również w przyszłość, ponieważ to, co było w wielu wypowiedziach podkreślane, czyli charakter incydentalny tej ustawy na

2012 rok, później powrót do zasad jeszcze dzisiaj obowiązujących, również za sugestię, przez kilkoro z państwa podnoszoną, żeby wykorzystać ten czas na dalszą dyskusję na temat waloryzacji.

Tak jak było powiedziane, zawsze waloryzacja budzi kontrowersje i powoduje, że są osoby, które mówią o swoim niezadowoleniu. I jeżeli byłaby to waloryzacja procentowa, to też byśmy mieli grupę osób, których świadczenia są poniżej 1480 zł, bo oni zyskują w tym projekcie ustawy bardziej, to ta grupa też byłaby pewnie grupą niezadowoloną. Więc podjęcie dalszej dyskusji i debaty o waloryzacji i znalezienie najlepszego rozwiązania jest bardzo cenną inicjatywą i za nią dziękuję. Na pewno w tej sali nie ma osób, dla których los osób najbiedniejszych, tych, którym jest najciężej, najbiedniejszych, emerytów i rencistów, nie leżałby na sercu i do tego jestem przekonany, niezależnie czy są to posłanki i posłowie z koalicji, czy z opozycji. Ja z głęboką wiarą podchodzę do tego, że los osób najbiedniejszych, najbiedniejszych emerytów i rencistów jest dla nich bardzo ważny. Ale różnica między kwotą 21 zł a kwotą 71 zł jest zasadnicza. I właśnie te osoby najbiedniejsze, te, które mają najniższe świadczenia, w mojej opinii, w dużo bardziej realny sposób odczuwają wzrost o 71 zł niż o 21 zł. W procentowym udziale tej kwoty w całościowej kwocie ich świadczeń na pewno jest dla nich znaczące. Ja nie mówię, że zaspokoi wszelkie potrzeby. Gdyby możliwości budżetowe były inne, to na pewno rozwiązania mogłyby by być jeszcze lepsze. Ale w ograniczonych możliwościach budżetowych, gdzie całą tę sumę, o której mówimy, zapisaną w ustawie budżetowej, chcemy przeznaczyć na waloryzację rent i emerytur. Skierowanie wzroku w kierunku tych, którym jest najtrudniej w czasach kryzysu, wydaje się jak najbardziej słuszne.

Szanowni państwo, ja poproszę jeszcze ministra Marka Buciora o kontynuację.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MPiPS Marek Bucior:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze. Pan minister właściwie powiedział to, co jest bardzo istotne w kwestii waloryzacji, która nigdy nie zadowoli wszystkich. I my musimy o tym podstawowym fakcie pamiętać. Osoby o najniższych świadczeniach każdego roku protestują przeciwko waloryzacji procentowej. Jednocześnie w momencie, gdy się proponuje waloryzację kwotową, w sposób naturalny pozostałe osoby też wskazują, że nie jest to właściwe rozwiązanie.

My rozmawiamy dziś o kwestiach dotyczących waloryzacji i nam jest łatwo mówić o pewnym modelu waloryzacji, który dziś obowiązuje, ponieważ on obowiązuje tak mniej więcej w różnych formach w sposób stały od ok. 30 lat. Musimy pamiętać, że do 1982 roku waloryzacja była przeprowadzona właściwie ad hoc. To były incydentalne ingerencje powodujące narastanie tzw. starych portfeli i taka była rzeczywistość. Przez ostatnie 30 lat mieliśmy do czynienia z różnymi modelami waloryzacji i mieliśmy również do czynienia z orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego, który rozstrzygał o poszczególnych rozwiązaniach, dając wskazówki legislacyjne również do tego, jakimi zasadami powinna cechować się waloryzacja w systemie ubezpieczeń społecznych. Ale niezależnie od tego wszystkiego, my musimy również pamiętać, że waloryzacja przeprowadzana każdego roku, tak jak ma to miejsce na przestrzeni ostatnich lat, jest waloryzacją przeprowadzaną na koszt podatnika. Bo bardzo łatwo jest mówić o systemie ubezpieczeniowym i o jego rozwiązaniu modelowym, tylko model istnieje jedynie w sposób abstrakcyjny. W rzeczywistości system ubezpieczeń społecznych nie jest aż tak modelowy, jakby się to wydawało. Ponieważ w naszym systemie ubezpieczeń społecznych, jeżeli spojrzymy tylko na rok 2012 – teraz trwają prace nad ustawą budżetową – to widzimy również duży rozziew pomiędzy pozyskiwanymi środkami ze składek a wydatkowanymi środkami na świadczenia z systemu ubezpieczeń społecznych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Bo jeżeli w roku 2012 wydamy na różne formy świadczeń ponad 170 mld zł, to w tym samym czasie musimy pamiętać, że niecałe 40 mld zł pozyskujemy w dotacji, dodatkowo mamy refundację składki tej, którą przekazujemy do otwartych funduszy emerytalnych i tam też mamy kolejnych 9,5 mld zł. I jeszcze pobieramy dodatkowe środki z Funduszu Rezerwy Demograficznej, niecałe 3 mld zł. To wszystko oznacza, że ponad 50 mld zł jest pozyskiwanych ze źródeł

poza składkowych na ponad trochę 170 mld wypłacanych świadczeń. To oznacza również, że niezależnie od tego, jakie tu postulaty zostaną zgłoszone, to Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie da się zbilansować. I to wiemy na pewno. To również oznacza tyle, że waloryzacja jest przeprowadzana na koszt podatnika.

Wiemy również, że waloryzacja jest powiązana w naszym systemie ubezpieczeń społecznych z waloryzacją świadczeń w innych systemach, a więc w KRUS-ie, gdzie tylko w nieznacznym stopniu przecież są pozyskiwane środki ze składek, a więc w służbach mundurowych, gdzie jest cały system zaopatrzeniowy i wszystko jest na koszt polskiego podatnika. I musimy dziś rozmawiać o waloryzacji.

Zagadnienie waloryzacji jest zagadnieniem najbardziej drażliwym i najbardziej trudnym, które jest podejmowane. W związku z tym oczywiście, jeżeli spojrzymy na naszą ustawę, to musimy pamiętać o pewnym kontekście, o którym mówił również pan minister. Ten kontekst jest związany z kryzysem gospodarczym, z tym, że w 2012 r. ten budżet będzie wyjątkowo napięty. I to również oznacza tyle, że w ramach waloryzacji chcemy na waloryzację przeznaczyć dokładnie tyle środków, ile jest zapisanych w projekcie ustawy budżetowej, tam gdzie jest przyjęty wskaźnik 104,8% i nie chcemy oczywiście tych środków przekroczyć, ale również nie chcemy tych środków nie doszacować. W związku z tym nie mówimy o oszczędnościach w stosunku do projektu ustawy budżetowej.

Chcę zwrócić uwagę państwa na jedną bardzo ważną rzecz. Jeżeli ktokolwiek spojrzy na konstrukcję ustawy i na jej art. 1., to pierwszą kwestią, która jest rozwiązywana w art. 1., jest wyraźne podniesienie najniższych świadczeń z tytułu emerytury czy też renty. To jest poziom 799 zł i 18 gr z dzisiejszych 728 zł 18 gr. A więc zarówno tym emerytom i rencistom z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, którzy nabędą uprawnienie do 1 marca, jak i również tym, którzy nabywają od 1 marca 2012 r. ten poziom najniższego świadczenia podnosimy dużo wyżej niż by miało to miejsce w przypadku, gdybyśmy przeprowadzili waloryzację na starych zasadach procentowych. To oznacza również tyle, że trudno jest mówić, że waloryzacja kwotowa jest dokładnie tym samym, co waloryzacja procentowa. Niewątpliwie mają państwo rację, że to nie jest to samo. Czy innym jest dodawanie, czym innym jest mnożenie. Ale jeżeli chcemy osiągnąć ten podstawowy element, a więc zabezpieczenie tych najniższych świadczeń, to musimy przyjąć, że coś za coś. I w związku z tym proponujemy podniesienie o 71 zł.

Jedną rzecz tylko dopowiem, bo to jest bardzo ważne i przewijało się niejednokrotnie. Proszę państwa, te wszystkie doniesienia prasowe, które wskazywały na to, że rząd może chcieć w stosunku do projektu ustawy budżetowej coś zaoszczędzić, są nieprawdziwe i wynikały w dużym stopniu z naszej ostrożności, którą się cechowaliśmy przyjmując pierwszy projekt wysyłany do konsultacji społecznych, w którym wprost zaznaczyliśmy, że z kwoty 7,2 mld zł dokonamy waloryzacji kwotą 68 zł i że ta kwota powinna przełożyć się na jakieś 6,7 mld zł. Wtedy zaznaczyliśmy wyraźnie, że 500 mln będziemy dopasowywać na podstawie przeliczenia, którego musimy dokonać, a więc kiedy poznamy liczbę emerytów, rencistów, wszystkich świadczeniobiorców, których waloryzacja będzie dotyczyła. Dokonaliśmy tego przeliczenia, przeliczenie zostało zweryfikowane przez Ministerstwo Finansów i przyjęliśmy kwotę 71 zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Informuję, iż nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Przystępujemy do rozpatrzenia projektu ustawy zawartego na druku 101.

Tytuł ustawy. Czy są uwagi do tytułu ustawy? Czy jest sprzeciw, co do tytułu ustawy? Sprzeciwu nie słyszę. Uznaję, iż tytuł przyjęliśmy. Przepraszam, pani poseł Hrynkiewicz.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Ponieważ ta ustawa ma charakter incydentalny, co potwierdzili obaj panowie ministrowie, a z dyskusji wynika, że ma ona charakter rzeczywiście taki, więc nie odnośmy jej do systemu ubezpieczeń społecznych, tylko nazwijmy tę ustawę ustawą o dodatku drożyźnianym do rent i emerytur. I ona będzie oddawała istotę sprawy i wtedy nie będziemy się tłumaczyli, że to jest waloryzacja, że ta waloryzacja…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czy pani poseł zgłasza propozycję innego tytułu ustawy?

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Tak. Moja propozycja jest taka, aby była to ustawa jednorazowa, incydentalna, o dodatku drożyźnianym do rent i emerytur z systemu ubezpieczenia społecznego, z systemu ubezpieczenia rolniczego oraz systemu zaopatrzenia na rok 2012.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł, każda poprawka musi być zgłoszona na piśmie.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Dobrze, zgłoszę ją na piśmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę na piśmie. Proszę Biuro Legislacyjne, pan mecenas Cichy.

Legislator Bogdan Cichy:

Jeżeli wolno, to chcemy państwu zwrócić uwagę na art. 42 ust. 2 regulaminu Sejmu, z którego wynika, że poprawki po ich ustnym zgłoszeniu na posiedzeniu Komisji lub podkomisji przedstawia się na piśmie przewodniczącemu Komisji czy podkomisji. Drugie zdanie istotne w tym przypisie mówi, że poprawki powinny zawierać wynikające z nich konsekwencje dla tekstu projektu. W związku z tym rozumiemy, że jak pani poseł zgłasza zmianę tytułu ustawy, to nam się wydaje, że są istotne konsekwencje dla całej ustawy, bo ustawa użyła sformułowania „waloryzacja", a pani poseł, jeżeli dobrze usłyszeliśmy, proponuje, żeby to był „dodatek drożyźniany". Są określone konsekwencje dla całej ustawy. I ta poprawka powinna być spójna. Jeżeli poprawka będzie obejmowała wyłącznie tytuł ustawy, w naszym przekonaniu taka poprawka nie będzie spełniała wymogu art. 42 ust. 2 zdanie drugie. W związku z tym nie można takiej poprawki traktować jako poprawki w rozumieniu regulaminu Sejmu, jest to luźna wypowiedź w sprawie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czy pani poseł przedstawi skutki proponowanej zmiany tytułu ustawy dla całej ustawy, jak to przedstawił pan legislator Cichy?

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Tak, przestawię, tylko, że poprosiłabym pana mecenasa, aby to przedstawił na piśmie, dlatego że …

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł, nie ma takiego trybu. Mogę pani jedynie zaproponować zgłoszenie odpowiedniej poprawki w drugim czytaniu. Natomiast nie teraz, podczas tego szczegółowego rozpatrywania ustawy. Jeżeli nie ma propozycji…

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Jeśli można, panie przewodniczący. Ja nie mogę odnieść się do tego, ponieważ pan mecenas powołuje się tutaj na szereg aktów prawnych. Żebym ja mogła w sposób odpowiedzialny odnieść do tych aktów prawnych, to musiałabym je mieć przed sobą. Wobec tego trudno mi w takiej rozmowie odnieść się odpowiedzialnie do tego, o czym mówi pan mecenas. Musiałabym to też zweryfikować, zestawić, porównać, co pan mecenas dobrze rozumie. A ja za chwilę zgłoszę ten wniosek na piśmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł, wyjaśniam, iż jest to obowiązkiem posła, który chce zgłosić poprawkę. A więc, jeżeli poseł chce zgłosić poprawkę, to musi ta poprawka odpowiadać wymogom regulaminowym i o tych wymogach regulaminowych jedynie przypomniał pan mecenas Cichy. Zatem w tej formie, bez takich skutków, nie możemy takiej poprawki poddać pod głosowanie i proponuję rozważyć zgłoszenie odpowiedniej poprawki w drugim czytaniu.

Zatem tytuł ustawy przyjęty.

Przystępujemy do art. 1. – zdanie wprowadzające. Czy są uwagi do zdania wprowadzającego? Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia zdania wprowadzającego w art. 1? Nie słyszę.

Cały art. 1 – czy są uwagi do art. 1? Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia art. 1? Sprzeciwu nie słyszę. Art. 1 przyjęty.

Art. 2. Czy są uwagi do art. 2? Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia art. 2? Sprzeciwu nie słyszę. Art. 2 przyjęty.

Art. 3. Czy są uwagi do art. 3? Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia art. 3? Sprzeciwu nie słyszę. Art. 3 przyjęty.

Art. 4. Proszę bardzo pan przewodniczący Stanisław Szwed.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Do art. 4 chcę zaproponować dwie poprawki, do pkt 1 zmianę kwoty waloryzacji z wysokości 71 zł na kwotę 84 zł, czyli podniesienie świadczenia. Jesteśmy przed ustawą budżetową i myślę, że ta sprawa może być rozwiązana. I ust. 5 – w przypadku renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy i renty inwalidzkiej III grupy z 75% tej kwoty do 100% tej kwoty. Poprawkę składam na ręce pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę stanowisko rządu. Pan minister Bucior.

Podsekretarz stanu w MPiPS Marek Bucior:

Stanowisko rządu jest negatywne. Podniesienie kwoty z ust. 1 w art. 4 z 71 zł do 84 zł przy założeniu, że 1 zł świadczenia skutkuje prawie 100 mln zł zwiększonych wydatków, oznaczałoby praktycznie zwiększenie skutków waloryzacji o ponad miliard 250 mln, prawie miliard 300. Tu mi pani naczelnik z Ministerstwa Finansów podpowiada, że praktycznie miliard 300 mln zł, stąd też nie możemy tej poprawki przyjąć. Również negatywnie opiniujemy poprawkę z ust. 5 dotyczącego 75% kwoty. Pragnę dodać, że przed chwilą przyjęliśmy w art. 1 w ust. 1 w art. 85 w pkt 2 tego artykułu, że kwota najniższej renty dla osób częściowo niezdolnych do pracy wyniesie 613,38 zł. To już nie jest skorelowane i burzące właściwie dzisiejsze zróżnicowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do takiej propozycji? Czy od strony legislacyjnej to wymaga jakiegoś komentarza?

Legislator Bogdan Cichy:

Jeżeli chodzi o konsekwencje, to może strona rządowa mogłaby je potwierdzić, bo my ich nie dostrzegamy. Rozumiemy, że jeżeli chodzi o kształt ustawy, to te propozycje są tutaj, ale nie powodują konsekwencji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Konsekwencje są budżetowe, skutki finansowe, ale rozumiem, że to jest rozstrzygnięcie Komisji.

Zatem proszę państwa, w ust. 1 w art. 4 poprawka pana przewodniczącego Stanisława Szweda, by kwotę 71 zł zastąpić kwotą 84 zł. Kto z posłów jest za przyjęciem takiej propozycji? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Czy ktoś się wstrzymał od głosu? Nie widzę. Dziękuję. Proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Elżbieta Przybylska:

11 głosów za, 19 głosów przeciwnych, 0 wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przy 11 głosach za, 19 przeciwnych, braku głosów wstrzymujących, poprawka pana posła Stanisława Szweda została odrzucona. Zatem uznaję, iż ust. 1 został przyjęty w wersji zaproponowanej w projekcie rządowym.

Do ust. 2, 3 i 4 nie było uwag. Uznaję zatem, że te ustępy są przyjęte.

W ust. 5 jest propozycja, by wskaźnik 75% kwoty zastąpić wskaźnikiem 100% kwoty. To jest także poprawka zgłoszona przez pana posła Stanisława Szweda.

Kto z posłów jest za przyjęciem tej propozycji? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Czy ktoś się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Elżbieta Przybylska:

9 głosów było za, 19 przeciwnych, 2 osoby wstrzymały się od głosu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

9 głosów było za, 19 przeciwnych, 2 osoby wstrzymały się od głosu. Zatem również ta poprawka została odrzucona. Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Zapowiadam wniosek mniejszości w tej sprawie, czyli w obydwu poprawkach.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Co do ust. 6, 7, 8 i 9 nie zgłoszono żadnych wniosków, zatem uznaję, iż art. 4 został przyjęty.

Art. 5. Czy są uwagi do art. 5? Proszę bardzo, pan mecenas Cichy.

Legislator Bogdan Cichy:

Jeżeli państwo pozwolicie, to do art. 5, 6, 7, 9, 10 mamy poprawki o charakterze językowo-redakcyjnym. Jeżeli można tradycyjnie poprosić o upoważnienie Biura i rządu, żebyśmy po zakończeniu…, dla przykładu, w art. 5 w ust. 1 w pkt 1 należy uzupełnić adres publikacyjny. W pkt 4 po wyrazach „49" należy wpisać art. i art. 52. W pkt 7 należy po wyrazie „świadczenia" dopisać „pieniężne". W pkt 8 tak samo „świadczenia pieniężne". Dla przykładu w pkt 11, zamiast „świadczenia", to chodzi o „rentę strukturalną", itd., czyli związane z redakcją i kwestie językowe. Jeżeli wolno. Albo państwo życzą, żeby to zgłaszać, albo państwo takie upoważnienie byście ewentualnie udzielili biuru i rządowi, żeby…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie mecenasie, taka praktyka była stosowana, ale proszę o stanowisko pana ministra.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Przyjmujemy te uwagi.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem Biuro Legislacyjne, pan mecenas Cichy w szczególności, otrzymuje to upoważnienie, żeby to uzupełnienie, korekty językowo-redakcyjne wprowadzić do sprawozdania z rozpatrywania projektu ustawy.

Czy są inne uwagi do art. 5? Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia art. 5? Nie słyszę. Zatem art. 5 przyjęty.

Art. 6. Czy są uwagi do art. 6? Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia tego artykułu? Nie słyszę. Zatem art. 6 przyjęty.

Art. 7. Czy są uwagi do art. 7? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Zatem art. 7 przyjęty.

Art. 8. Czy są uwagi do art. 8? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Zatem art. 8 przyjęty.

Art. 9. Czy są uwagi do art. 9? Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia art. 9? Nie słyszę. Zatem art. 9 przyjęty.

Art. 10. Czy są uwagi do art. 10? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Zatem art. 10 przyjęty.

Art. 11. Proszę bardzo pan mecenas Cichy.

Legislator Bogdan Cichy:

Jeżeli państwo pozwolicie, to z naszej strony byłaby propozycja, aby ten przepis art. 11 uzupełnić w sposób następujący, aby ta treść, która jest zawarta w tej chwili w art. 11 otrzymała oznaczenia jako ust. 1 i żeby dodać ust. 2 w brzmieniu „do decyzji, o których mowa w ust. 1 stosuje się przepisy ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, adres publikacyjny". Chodzi o to, żeby rozwiać ewentualne wątpliwości, co do charakteru tej decyzji, o której tutaj w tym przepisie mowa, żeby nie było wątpliwości, to proponujemy, żeby to było odniesienie precyzyjne do Kodeksu postępowania administracyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Panie ministrze.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Tak, dziękujemy za te uwagi, popieramy i przyjmujemy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Czyli art. 11 w skorygowanej wersji, według propozycji przedstawionej przez pana mecenasa Cichego. Czy są uwagi do takiej propozycji ukształtowania art. 11? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Zatem art. 11 przyjęty.

Art. 12. Czy są uwagi do art. 12? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Zatem art. 12 przyjęty.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Stanisław Szwed przed przegłosowaniem całości projektu.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Podnieśliśmy w naszej dyskusji szereg uwag dotyczących projektu ustawy, o niekonstytucyjności, o nierozwiązywaniu problemów. Jednak ze względu na to, że ta ustawa w jakiś sposób najniższe świadczenia podwyższa, mój klub wstrzyma się od głosowania nad tą ustawą.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Poddaję pod głosowanie cały projekt ustawy zawarty na druku 101 z korektami wprowadzonymi podczas posiedzenia naszej Komisji.

Kto z posłów jest za przyjęciem tego projektu? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Elżbieta Przybylska:

19 głosów za, 3 głosy przeciw, 6 osób wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

19 głosów było za, 3 głosy były przeciw, 6 osób wstrzymało się od głosu. Zatem projekt ustawy został przyjęty przez Komisję. Proponuję, by sprawozdawcą Komisji w sprawie tego projektu była pani poseł Janina Okrągły. Czy są inne propozycje? Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę. Zatem pani poseł Janina Okrągły będzie reprezentować Komisję, jako sprawozdawca. Wyznaczam termin na przedstawienie opinii przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do dnia 10 stycznia – wtorek – do godz. 21.

Na tym punkt 1 wyczerpaliśmy.

Jeszcze króciutki punkt 2 i dlatego proszę państwa o chwilę cierpliwości, ale dziękujemy panom ministrom. Pan minister zostanie jeszcze przez chwilę z nami.

Szanowni państwo, w punkcie 2. mamy przyjęcie planu pracy Komisji w pierwszym półroczu tego roku. Przedstawiony państwu projekt ma charakter ramowy. Nie był poddany zwyczajowym pracom związanym ze szczegółowym rozpatrzeniem wszystkich punktów i rozpatrzeniem szczegółowym wszystkich możliwych propozycji. Nie mieliśmy też czasu, by odbyć posiedzenie Prezydium Komisji, na którym moglibyśmy te wszystkie szczegółowe propozycje przedyskutować. Dlatego chciałbym państwa prosić, by ten projekt planu pracy przyjąć jako wstępny i ramowy. On jest oczywiście otwarty. Wszelkie propozycje, które się pojawią w trakcie prac Komisji, będą za wspólną naszą decyzją odpowiednio uwzględnione w dalszych pracach w ciągu pierwszego półrocza. Zatem chciałbym państwa prosić dzisiaj o rekomendację, albowiem zgodnie z regulaminem i procedurami, do dnia 15 stycznia Komisja powinna przedstawić Prezydium Sejmu plan pracy w tym pierwszym półroczu. Taka jest moja propozycja. Czy państwo mają jakieś uwagi do tej propozycji? Nie słyszę. Bardzo proszę pani poseł Hrynkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Do 15 stycznia mamy jeszcze kilka dni. Jeśli można byłoby zaproponować, ja dostałam dzisiaj ten projekt, wobec tego przypuszczam, że wiele osób także. Proponowałabym, żebyśmy mogli zgłosić do Prezydium Komisji nasze uwagi, gdyż ja osobiście w tym projekcie planu nie widzę ważnych zagadnień, które powinny być przedmiotem prac Komisji. Ja przyjmuję propozycję pana przewodniczącego, ale proponowałabym, żebyśmy mieli możliwość zgłoszenia i na następnym posiedzeniu pan by zechciał te propozycje, które

do pana wpłynęły przedstawić nam i doszlibyśmy do wniosku, że je uwzględniamy bądź je odrzucamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł, jesteśmy, tak jak tu mówiłem, po konsultacjach w Prezydium, otwarci na wszelkie uzupełnienia. Natomiast plan pracy tego posiedzenia jest już dość napięty. Przypomnę, że jutro mamy posiedzenie o godz. 17 poświęcone rozpatrzeniu projektu o składkach zdrowotnych rolników. Będziemy rozpatrywać także ewentualne poprawki zgłaszane w drugim czytaniu podczas posiedzenia w czwartek o godz. 19. Mamy także debaty plenarne, na których będzie i ten projekt, który dzisiaj rozpatrywaliśmy, i projekt dotyczący składek zdrowotnych, co powoduje, że na tym posiedzeniu realnie trudno nam będzie jeszcze dyskutować propozycje do planu. Ale ten plan ma charakter absolutnie otwarty i ramowy i jeżeli zostaną zgłoszone propozycje uzupełnienia o jakieś ważne kwestie, to nigdy nie było w praktyce pracy naszej Komisji, by takie propozycje były odrzucane.

A więc jeszcze potwierdzając tę otwartość, chciałbym państwa prosić o uznanie, że ten dzisiejszy plan jest zaakceptowany, jako właśnie ramowy plan naszej pracy w pierwszym półroczu. Nie słyszę sprzeciwu. Uznaję, że Komisja zaakceptowała ten plan pracy na pierwsze półrocze.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. Przypomnę państwu tylko, i tu ważna uwaga, że jutrzejsze posiedzenie, o godz. 17 jest wyjątkowo nie w tej sali, albowiem ta sala będzie przygotowywana do wieczornej projekcji filmu „80 milionów", tylko w sali 307 w bud. B Senatu. To jest ten długi korytarz przed holem głównym Senatu, a więc jutro o godz. 17 wyjątkowo nasze posiedzenie w sali 307 bud. B Senat. Dziękuję. Na tym zamykam posiedzenie Komisji.